Stanisław Gajda

emeryt. prof. Uniwersytetu Opolskiego

(e-mail: stgajda@uni.opole.pl)

ORCID: 0000-0002-2288-9723

**Refleksja stylistyczna w perspektywie historyczno-biograficznej**

**1. Uwagi wstępne**

Bezpośrednią inspiracją do stworzenia niniejszego tekstu stała się idea przygotowania pod patronatem Komisji Stylistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów słownika biograficznego stylistyki slawistycznej (SBSS). Pojawienie się tej idei można uznać za wyraz ducha naszych czasów. Trwa bowiem i narasta zainteresowanie dziejami nauki i poszczególnych dyscyplin, a w tym także osobowymi podmiotami działalności naukowej. Koncentrację uwagi na stylistyce slawistycznej można uzasadnić jej wysoką pozycją w nauce światowej, do czego w decydującej mierze przyczynił się wkład rosyjskiego prestrukturalizmu (formalizmu) oraz praskiego strukturalizmu (zob. Ulicka 2007). Niejako w ich cieniu oraz pod wpływem tradycji zachodnich rozwijała się stylistyka w innych krajach słowiańskich. Warto jednak dostrzec i docenić również jej osiągnięcia nie tylko adaptacyjne, lecz również oryginalne.

Ten zorientowany biograficznie zwrot do przeszłości może też mieć cele bardziej ogólne. Może przyspieszyć nie tylko monograficzne badania różnych aspektów stylowej i stylistycznej przeszłości, lecz przyczynić się do powstania stylistycznej syntezy historycznej, a także do ugruntowania tożsamości i statusu stylistyki. Badania historyczne odkrywają nie tylko przestrzenie dyskursu faktycznego, lecz ujawniają również szanse dyskursu możliwego.

Tu pragnę dotknąć przede wszystkim kilka wątków merytorycznych związanych ze słownikiem. Nie przesądzam o jego kształcie. Ostateczne decyzje podejmą wykonawcy, tworząc projekt słownika i nadając jego realizacji określone ramy organizacyjno-wykonawcze. Zatrzymam się więc nad historią nauki, a szczególnie dziejami dyscyplin (**2.**) Poświęcę nieco uwagi refleksji stylistycznej (**3.**) A następnie przejdę do podejścia biograficznego (**4.**). Zakończę wnioskami ogólnymi kierowanymi w stronę przyszłych realizatorów SBSS (**5.**).

**2. Historia dyscypliny naukowej**

**2.1.** Przypomnę najpierw fundamentalne przeciwstawienie, które w języku polskim wyrażają słowa: *dzieje* i *historia*, a zamazuje dwuznaczność tego drugiego. Otóż wyraz *dzieje* oznacza ‘wszystko to, co działo się w przeszłości’, natomiast termin *historia* bywa używany w znaczeniach: 1. ‘dzieje’ i 2. ‘przedstawienie, obraz dziejów, czyli to, co zostało z dziejów wybrane oraz opisane i zinterpretowane’.

Tradycyjnie podstawą zawodu historyka była wiara, iż jego praca poznawcza przynosi prawdziwą wiedzę o przeszłości, tj. przedstawienie dziejów odpowiada wiernie dziejowej rzeczywistości. Apogeum tej wiary przyczyniło się w XIX w. do dominacji w kulturze historyzmu i do rozbratu z retoryką. Jednak już pod koniec tego wieku zaczyna się proces dekonstrukcji roszczeń historii do nauki obiektywnej i bezstronnej (por. Nietzsche 1996 [1874]; przełom antypozytywistyczny, nawiązujący do zwrotu podmiotowego Kartezjusza i I. Kanta). Zarzuca się jej m.in. naiwny realizm i ograniczony indukcjonizm, nacjonalizm oraz koncentrację uwagi na dziejach politycznych i działalności elit, bezwzględne odgraniczanie przedmiotu i podmiotu oraz jego uprzedmiotowianie, nieuwzględnianie świadomości bohaterów dziejów i jej wpływu na rzeczywistość, a także świadomości historyka.

Szczególnie mocno tradycyjny pogląd na naukę, w tym na historię, został zakwestionowany przez zwroty: językowy i kulturowy, które wręcz wybuchły w latach 70. XX w., reprezentowane m.in. przez podejścia tekstualistyczne, narratywistyczne i dyskursologiczne. W XX w. wpływ trendów poststrukturalistycznych na historigrafię słabnie (zob. Domańska 2010). Nie oznacza to powrotu do anachronicznego modelu nauki pozytywistycznej, choć wyraźna staje się chęć bezpośredniego połączenia z rzeczywistością (zwrot ontyczny).

Współcześnie wydaje się dominować przeświadczenie, że **historia stanowi rezultat mentalnej reprezentacji przeszłości**i nieuchronnie niesie w sobie piętna oddziaływań różnych ideologii oraz osobowości i świadomości badaczy. Filozofia podpowiada, iż nie jest możliwe rozróżnienie między rzeczywistością a jej reprezentacją. Nie można mówić o przeszłości, która nie jest w jakiś sposób reprezentowana, a każda reprezentacja jest tylko jedną z możliwych i nie wyczerpuje przeszłości całkowicie. Można tylko uzasadniać, że jedne przedstawienia są lepsze od innych, tj. bliższe rzeczywistości dziejowej.

**2.2.** Jesteśmy przywiązani do poglądu, iż nauka dzieli się na dyscypliny. Jednak nie są one ponadczasowymi bytami – to twory historyczno-kulturowe, które maskują wcześniejszą jedność. Właściwie świadomość dyscyplinowa budzi się w XVIII w., a instytucjonalizacja dyscyplin następuje w II poł. XIX w.

Dzieje nauki i jej dyscyplin traktuje się w znacznej mierze zależnie od typu nauki oraz przyjmowanej filozofii nauki. W naukach ścisłych pod wpływem pozytywistycznej filozofii nauki (zakładającej bezzałożeniowość badań empirycznych i niezależność faktów od teorii, kumulatywizm wiedzy wchłaniającej wszystkie wartościowe osiągnięcia przeszłości itd.) historię długo traktowano jako coś niepoważnego, odwracającego uwagę od rzeczy samych. Niechęć do przeszłości objawiała się ograniczeniem lektury do prac najnowszych. Natomiast nauki społeczne i humanistyczne widzą w swej przeszłości skarbnicę idei, w której współczesny badacz może znaleźć coś cennego. Docenieniu przeszłości towarzyszy godzenie się z faktem trwałej współobecności różnych punktów widzenia.

Celem uprawiania historii nauki oraz korzystania z efektów pracy historyków jest nie tylko bezinteresowna ciekawość i ustalanie faktów. Znajomość przeszłości ma dużą wagę dla samej nauki, stanowiąc istotny czynnik kształtowania jej tożsamości oraz tożsamości dyscyplinowej (utrwala wartości i normy nauki w świadomości kolejnych pokoleń, rekonstruuje zasób idei i metod itd.). Pokazuje aktualną wartość dawnych koncepcji. Przyczynia się do uporządkowania dotychczasowej wiedzy i jej kumulacji. Pomaga ukierunkować własną pracę badawczą i lepiej rozumieć różne punkty widzenia (zob. Szacki 2005).

W ujmowaniu naukowej przeszłości wyróżnia się dwa podejścia: historycystyczne (kontekstualistyczne) i prezentystyczne. Pierwsze charakteryzuje zamknięcie w przeszłości, tj. rozpatrywanie przedmiotu badań historycznych w kontekstach epoki. Dla drugiego przeszłość liczy się o tyle, o ile wpływa na teraźniejszość. Oba podejścia nie wykluczają się wzajemnie. W swoim stosunku do dziejów w zasadzie wszyscy w jakiejś mierze jesteśmy prezentystami. Przedstawienie życia i twórczości wybitnego uczonego z przeszłości wymaga więc decyzji, czy ograniczamy się do rekonstrukcji na tle jego czasu, czy śledzimy również „życie po życiu” aż do teraźniejszości.

**2.3.** Nauka nie jest zatem wolna od tradycji. Zwłaszcza nauki humanistyczne żyją nią i z niej. Nawiązanie do oddalonych w czasie idei i ich aktualizacja nie jest sama w sobie anachronizmem, nie oznacza braku innowacji. Nowatorstwo polega czasami na odniesieniu do innej tradycji niż aktualnie dominująca, a także na rozwojowej konwergencji różnych, nawet przeciwstawnych orientacji. Nauki humanistyczne wydobywają często na pierwszy plan nowe aspekty znanych zjawisk. Innowacje mogą też wynikać nie tyle z wewnętrznej dynamiki rozwoju nauki, ile ze zmian rzeczywistości, a nowe doświadczenia poznawcze mogą skłaniać do nowych ujęć.

Można również mówić o innowacyjności względnej, np. gdy przedmiotem badań historycznych stają się dzieje nauki w konkretnym kraju, a dopiero z szerszej perspektywy widać, że pozostają one pod wpływem z zewnątrz. Dla humanistyki charakterystyczny jest ponadto swoisty partykularyzm, który przejawia się m.in. wówczas, gdy zajmuje się ona problemami określonej zbiorowości nie w kontekście uniwersalnym, lecz w bardziej lokalnych kontekstach historyczno-kulturowych.

Na dorobek historii dyscypliny może składać się mniej lub bardziej obszerny i różnorodny zasób opracowań monograficznych dotyczących ludzi (osób i wspólnot), wydarzeń, procesów, idei, instytucji itd. Szczególnie pożądana byłaby historyczna całościowa synteza. Jednak kłopot z takim syntetyczno-integrującym ujęciem przeszłości dyscypliny wynika nie tylko z ogromu prac przygotowawczych do wykonania oraz z trudności teoretyczno-metodologicznych, lecz również z oporu samej badanej dyscyplinowej rzeczywistości naukowej. Wiele dyscyplin nigdy nie stanowiło organicznej całości i jest wątpliwe, czy mogą się nią stać. Cechuje je otwartość i wielokierunkowość rozwoju. Odmienne bywają też drogi rozwojowe dyscypliny w poszczególnych kręgach kulturowych oraz krajach.

Kluczowa pozostaje kwestia znalezienia pojęć, które spełniłyby rolę **idei integrujących**, wiążących i centralnych w dyscyplinowej sieci pojęciowej. Trzeba przy tym pamiętać, iż żadna wielka idea naukowa nie daje się zamknąć w ciasnych ramach paradygmatu, a jej potencjał znaczeniowy może sięgać daleko wszerz oraz w głąb. Niejako naturalnie narzucającymi w pierwszej kolejności kandydatami do takiej roli są pojęcia **stylu** i **stylistyki.**

**3. Stylistyka a refleksja stylistyczna**

**3.1.** Mogłoby się wydawać, że najprościej będzie odwołać się do aktywności badawczej prowadzonej pod nazwą *stylistyka*. Jednak takie stanowisko jest nie do przyjęcia. Ten dyscyplinowy szyld pojawił się późno, bo dopiero około połowy XIX w. Natomiast pojęcie i termin *styl* oraz refleksja nad stylem zrodziły się w czasach antycznych. Stylem zajmowano się zresztą nie tylko przed wejściem w obieg naukowy terminu *stylistyka*, czyniono tak i po jego usankcjonowaniu, nie posługując się dyscyplinową etykietą, a często również obywając się bez terminu *styl*. Uprawiano „stylistykę bez *stylistyki* i bez *stylu*”. A zatem dość formalne kryterium dyscypliny i jej nazwy nie wystarcza, by ogarnąć, na czym polega problem stylu i stylistyczności. Trzeba uciec się do kryteriów bardziej merytorycznych i pogłębionych rozważań, licząc się z rozmaitością stylistycznej tradycji.

W tych rozważaniach trzeba wyjść poza ramy wąsko widzianej dyscyplinowości. Naukę od jej początków w starożytności oraz w czasach nowożytnych cechowały: autokrytycyzm i podnoszenie wątpliwości (por. m.in. postać Sokratesa). Stąd jedną z norm ideału nauki nowożytnej stał się zorganizowany sceptycyzm. Zwłaszcza w **naukach humanistycznych** **(auto)refleksyjność** stała się właściwością wyróżniającą, która implikuje obecność poziomu meta i wymiaru (auto)krytycznego, a w konsekwencji także otwartości i transdyscyplinarności oraz innowacyjności i braku stagnacji. Po antypozytywistycznych przełomach i po zwrotach językowym i kulturowym oraz po opadnięciu ich dekonstrukcyjnego impetu nastał w humanistyce czas pewnego uspokojenia, ale i chaosu, wymieszania.

Trudno znaleźć uogólniające nazwy dla tego, co się w naukach humanistycznych dzieje. Spotykają się i łączą przeciwstawiane wcześniej wyjaśnianie i rozumienie oraz nomotetyzm i idiografizm. Nieufność do „wielkich narracji” sprzyja pojawieniu się średnich nurtów i różnych studiów, co pociąga za sobą fragmentację przestrzeni badawczej. Zarazem podnoszony wcześniej brak korespondencji paradygmatów ustępuje przed zasadą mediacji znaczeń. Miejsce jak najbardziej spójnej wiedzy zaczyna zajmować zrehabilitowany eklektyzm, ceni się rozszczelnienie metod oraz metodologiczne sploty. Światopogląd historycystyczny, który ostro oddzielał przeszłość od zredukowanej do krótkiego momentu teraźniejszości, zastępuje przekonanie ogłaszające nową, szeroką teraźniejszość. Jest ona mocno zanurzona w czasie minionym, otwiera się na przeszłość.

**3.2.** Dla refleksji stylistycznej istotne jest to, że humanistyka zajmuje się przede wszystkim **tekstem**. Zmieniają się teksty i metody ich interpretacji, lecz wciąż pozostają one obiektem jej zainteresowania. Określenia stylu od starożytności po dziś odnoszą go prymarnie do tekstu. Refleksja nad stylem lokuje się więc w centrum humanistyki. Kształtująca się w XIX w. *stylistyka* – zwłaszcza na gruncie lingwistycznym – jawi się więc jako bardzo zawężona i uboga krewna otwartej i nieograniczonej **refleksji stylistycznej**, która od swoich antycznych początków rozwijała się wielokierunkowo pod różnymi mniej lub bardziej stabilnymi i długowiecznymi szyldami, por. retoryka i poetyka oraz filologia, genologia, wersologia, teoria tekstu, teolingwistyka, mediolingwistyka itd. (zob. m.in. Hoffmannová 1997). Czy *stylistyka* jest zdolna zintegrować dokonania poznawcze całej tekstowo-stylowej orientacji badawczej w humanistyce rozproszonej w wielu dyscyplinach?

Punktem wyjścia dla refleksji stylistycznej i stylistyki teoretycznej powinno stać się przyjęcie pewnych założeń filozoficznych (ontologiczno-epistemologicznych). Przyjmuję zatem najpierw współistnienie wzajemnie na siebie oddziałujących trzech bytów: realnej rzeczywistości, umysłu i języka (por. trójkąt semiotyczny). A następnie za filozoficzną ontologią wyróżniam **cztery sposoby istnienia rzeczywistości**. W przypadku rzeczywistości językowej są to: 1. obiektywna rzeczywistość realna, tj. konkretne zachowania komunikacyjne i ich wytwory w postaci konkretnych tekstów; 2. abstrakcyjny system; 3. subiektywna jednostkowa świadomość językowa i 4. intersubiektywna zbiorowa świadomość językowa. Odpowiednio tekst i styl przejawiają się w czterech postaciach: 1. konkretny tekst i jego styl, 2. systemowy tekst(em) i styl, 3. tekst i styl w świadomości jednostki i 4. tekst i styl w świadomości zbiorowej.

Tekst i styl jako zjawisko (wydarzenie) rzeczywistości i obiekt poznania trzeba odróżnić od pojęć tekst i styl jako narzędzi poznawczych. Styl bywa traktowany jako pojęcie deskryptywne albo jako pojęcie teoretyczne, stanowiące jądro koncepcji (teorii) stylistycznych. To pojęcie teoretyczne starają się ująć skrótowo sentencjonalne definicje typu: *styl to sposób wypowiedzi* czy *styl to człowiek*. Sam posłużyłem się określeniem: *styl to humanistyczna struktura tekstu* (zob. szerzej Gajda 1982 i 1983 oraz 2018 i w druku).

Nie sposób tu zrekonstruować pełnej ewolucji poznawania tekstu i stylu. Wkład najpierw nauki antycznej i później wielu nowych dyscyplin w ujawnianiu ich złożoności i wielowymiarowości jest oczywisty. Ta praca poznawcza była w dużym stopniu dialogiem z poprzednikami, dowodząc, iż warunkiem rozwoju jest nieustanna reinterpretacja i aktualizacja, nie wykluczające jednak innowacji. Każda koncepcja w swoim trwaniu pod wpływem kolejnych interpretacji oraz innych, w tym nowych kontekstów teoretycznych ulega transformacjom. Zarazem każdy paradygmat, zwalniając badaczy z rozważania założeń i ograniczając refleksję, umożliwia koncentrację wysiłku na realizacji konkretnych zadań badawczych. Sprzyja to uprawianiu nauki o tekście i o stylu w oddzielnych przegrodach dyscyplinowych, szkół i kierunków, środowiskowych i narodowych, a postępy integracji rodzą nowe zróżnicowania i podziały.

**3.3**. Ujmowanie stylu jako humanistycznej struktury tekstu wymaga koncentracji uwagi na tekście i jego strukturze oraz na uczestnikach procesów komunikacji, którzy uwikłani w różnorodne konteksty wytwarzają wypowiedzi.

**Struktura** to pojęcie złożone i niezbyt przejrzyste, lecz trudno się bez niego obejść. Na XX w. przypadła jego głośna kariera (por. paradygmat strukturalistyczny). Kryją się w nim m.in. takie sensy jak: ‘całość wewnętrznie zróżnicowana, złożona z wielu powiązanych ze sobą różnych elementów’; ‘pewna trwałość i powtarzalność, regularność’; dynamizm, ruch, zmienność’; ‘otwartość’; ‘zależność od kontekstów’ (zob. m.in. Koselleck 2012: 3). Rozwój samej rzeczywistości językowej oraz teorii (lingwistyki) tekstu w ostatnim półwieczu mocno wpłynął na nasze postrzeganie tekstu, na wyróżnienie jego elementów i na ich złożoną wzajemną współpracę oraz na typologię tekstów i stylów.

Refleksja stylistyczna i teoretyczna stylistyka wszelkie zjawiska językowe rozpatruje jako rezultat nieustannego wzajemnego oddziaływania obiektywnej rzeczywistości społecznej i świadomości jednostek. Osobowość człowieka stanowi zarówno czynnik aktywnie działający, jak i wynik społeczno-kulturowego wpływu. Określenie *humanistyczny* kieruje uwagę na tę wzajemną zależność, uwypuklając subiektywną świadomość jednostki (JA) i intersubiektywną świadomość zbiorowości (MY), decydujące o ich widzeniu świata (por. kartezjańskie rozumienie stosunku podmiotu i przedmiotu: JA/MY-TO). Na sens tego określenia istotny wpływ miała konwergencja pewnych nurtów filozoficznych (m.in. fenomenologii, hermeneutyki, filozofii dialogu, teorii krytycznej, filozofii języka), które łączy sprzeciw wobec obiektywizmu, nakazującego eliminację z nauki podmiotowości badacza i uczestników badanych zjawisk (procesów) społecznych (por. szczególna relacja JA-TY, jako relacja dwu podmiotów), oraz postulat rozumienia (interpretacji).

W pojęciu jednostki i zbiorowości kryje się więc pojęcie podmiotu, które zawiera w sobie refleksywną samowiedzę towarzyszącą relacjom społecznym, czyli wzajemnym oddziaływaniom. Na tę samowiedzę składa się poczucie siebie (formowane przez autorefleksję i autokrytykę, wykształcone w dialogu z sobą i z innymi) oraz racjonalne sterowanie. Podważa się tu strukturalistyczny pogląd, iż ewolucją społeczną sterują przede wszystkim abstrakcyjne kody. Jednostki są często wewnętrznie podzielone, sfragmentaryzowane i nieprzejrzyste dla siebie i dla innych. Mogą być w znacznej mierze bezwładne. Ich podmiotowość określa się przez potencjał niezależności, autonomii. Ma ona dwie twarze: obronną, która przeciwstawia się logikom systemów, norm społecznych, władz itd., oraz konstruktywną, sprowadzającą się do bycia aktorem, co łączy się z przejściem od zdolności do działania do działania samego, czyli aktywnego kreowania swego uczestnictwa w życiu (zob. Wieviorka 2011).

**4. Autorytety naukowe i biografie uczonych**

**4.1.** Zainteresowanie losami i dokonaniami wyróżniających się w dziejach jednostek jest chyba odwieczne, por. opisy żywotów wodzów, polityków, artystów, świętych, mędrców i uczonych oraz ich odbiorcza popularność. Diogenes Laertios już w III w.n.e., korzystając z bogatej greckiej tradycji biograficznej, stworzył *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*. Przedstawił w swoim dziele sylwetki około stu postaci z okresu VII w. p.n.e. – II w. n.e. (zob. Laertios 1968).

W nauce nowożytnej przez długi czas panowała norma „milczenia” w kwestii podmiotu poznającego. Za Kartezjuszem zakładano jego racjonalność i samoprzejrzystość, tj. przyjmowano istnienie scentralizowanej tożsamości, spójnej i uchwytnej dla samego podmiotu. Przeciwstawiano narrację publiczną (naukową) narracji prywatnej, obejmującej przedsądy. Tym samym eliminowano kontekst odkrycia, uznając, iż *homo academicus* ma ograniczać się do rzeczy skończonych (kontekstu uzasadnienia).

Zmiany w traktowaniu wymiaru osobowego nauki pojawiły się w II połowie XIX w., a za prekursora jego podjęcia można uznać W. Diltheya (1833-1911). W XX w. krystalizują się tzw. badania biograficzne, czyli naukowa analiza opowieści o życiu ludzkim (biografii i autobiografii). U podstaw tych badań leży przekonanie, że wszystkie procesy makrostrukturalne są zakorzenione na poziomie życia jednostek (poziom mikro), które tworzą małe, średnie i duże zbiorowości. Życie tych jednostek kryje informacje o czasach i społecznościach, w których egzystują. Pionierską rolę w tych badaniach odegrała szkoła chicagowska, która stała się głośna za sprawą dzieła W. Thompsona i F. Znanieckiego *The Polish peasant in Europe and in America. Monograph of an immigrant group* (1918-1920) (zob. polskie tłumaczenie 1976).

Od lat 70. XX w. zainteresowanie wymiarem osobowym (zwłaszcza w paradygmacie krytycznym i postmodernistycznym) wyraźnie rośnie. Tworzy się i bada (auto)biografie, by poznać zarówno człowieka (jego osobowość, system wartości, decyzje, dokonania), jak i spojrzeć na szerszy świat społeczny zapisany w jego losie. Biografie traktuje się jako jedno z najbardziej inspirujących źródeł wiedzy o ludzkim świecie, a ich badania zapełniają lukę między poziomami mikro-, mezo- i makrostrukturalnym.

Aspekt (auto)biograficzny obok uwarunkowań ontologicznych, epistemologicznych i aksjologicznych stanowi integralny składnik każdego postępowania badawczego. Wyznacza horyzonty, ramy poznania naukowego. Przez jego pryzmat badacz przygląda się własnej aktywności i buduje fundamenty refleksyjnej praktyki poznawczej. Jego uwzględnienie wzbogaca dyskurs o nauce przez docenienie podmiotowości i refleksywności. Egzystencja człowieka jest kompleksową złożoną całością. Obejmuje losy życiowe, doświadczenia, kulturę, język, osobowość, umiejscowienie w świecie społecznym i przestrzeni poznawczej itp. Wszystkie te czynniki mogą sprzyjać działaniu poznawczemu lub je ograniczać. Tworzą one swoistą sieć, która stanowi ciągle reorganizujący się kontekst pracy naukowej.

**4.2.** Badania biograficzne w opozycji do tradycji, w której zwracano uwagę przede wszystkim na jednostki wybitne, interesowały się także postaciami szeregowymi. Można w tym widzieć przejaw tendencji do zwalczania i zmiany tradycji w imię nowoczesności. Wydaje się jednak, iż swoistą uniwersalię kulturową stanowi to, iż we wszelkich ludzkich społecznościach przejawia się strukturalny podział, w którym konstytutywnym składnikiem są elity, występujące w różnych postaciach zależnie od kontekstu historycznego i społeczno-kulturowego. Ów podział stanowi efekt gry komplementarnych i dialektycznie związanych zasad elitarności i demokratyzmu. Występuje on także w świecie naukowym, w różnych co do zasięgu społecznościach naukowych (światowej, międzynarodowej, krajowej, dyscyplinowej itd.). Słowniki biograficzne, w których biografie przyjmują kształt mniej lub bardziej rozbudowanych biogramów (biografii zredukowanych), ograniczają się przeważnie do członków elit, tj. do **autorytetów naukowych.**

Jeśli zgodnie z wielowiekową tradycją uznać, iż podstawową rolą społeczną uczonego jest rola twórcy wiedzy naukowej i kształtowanie adeptów nauki (zob. Znaniecki 1984), to prawdziwa kariera naukowa polega na osiągnięciu przez uczonego pozycji autorytetu naukowego. Co prawda w nauce – zwłaszcza w momentach kryzysów i nasilenia krytycyzmu – autorytety zwalcza się w imię wolności i niezależności. Jednak zarazem poszukuje się punktów oparcia, a jeden z nich stanowi autorytet. W nim widzi się ośrodek miarodajności oraz zarazem ciągłości i nieciągłości, trwałości i zmiany, jedności i dezintegracji, a także dążenia do doskonałości. Figura autorytetu zatem to żywa tradycja, w której dziedziczenie łączy się z reformowaniem i rewolucją, a także ze zmianą autorytetów. (Zob. Goćkowski 1984).

Kto i na jakiej podstawie kreuje autorytety? Autorytety naukowe kreują przede wszystkim ludzie nauki, a zwłaszcza dwa kręgi: a) adepci, uczniowie, koledzy, którzy uznają uczonego za doskonalszego od ogółu zwykłych pracowników oraz b) członkowie elity, przyjmując go do swego grona. Decydujące o elekcji są rzeczywiste zasługi w oczach współczesnych uczonemu. Nie można jednak wykluczyć niedostrzeżenia i niedocenienia osiągnięć, które staną się widoczne dopiero dla potomnych. Zdarza się też, że status autorytetu naukowego uzyskuje uczony niegodny tego miana (por. szarlatani naukowi, samoreklamujący się celebryci itp.). Autorytet jest więc rezultatem zasług, ale też uznania. Podlega również rewizji (por. autorytety fałszywe, sezonowe itp.).

Aby zostać autorytetem, uczony powinien posiadać kwalifikacje intelektualne (ich fundament stanowi mądrość), techniczne i moralne. Struktura autorytetu wymaga trwałych i znaczących związków między tymi walorami oraz właściwych proporcji tych składników i związków (trzeba by tu dodać powiązanie tradycji i oryginalności). Centralne miejsce w tej strukturze zajmuje znaczący wkład w proces tworzenia wiedzy teoretycznej lub dyrektyw metodologicznych. A zatem autorytetami zostają uczeni, którzy (zob. Goćkowski 1984: 74-75):

* posiadają poważne osiągnięcia w tworzeniu wiedzy naukowej (budowaniu teorii lub doskonaleniu metody), a zwłaszcza wytyczają nowe drogi („teoretycy”);
* odznaczają się mistrzostwem w prowadzeniu badań i rozwiązywaniu konkretnych problemów („empirycy”);
* są mistrzami w edukacji (fachowej i moralnej) kadr naukowych („nauczyciele”);
* mają duże zasługi w organizowaniu działalności naukowej („organizatorzy”).

Liczą się więc zalety umysłu i charakteru, które czynią autorytet podmiotem miarodajności, wzorem kompetencji i przewodnikiem, czyli ośrodkiem wpływu na innych i na rozwój nauki.

Ze względu na racje uzasadniające uznanie autorytetu i jego oddziaływanie wyróżnia się trzy typy autorytetu: 1. luminarzy-koryfeuszy, którzy wytyczają nowe drogi; 2. mistrzów-nauczycieli, dbających o wiedzę i umiejętności adeptów oraz o stronę moralną profesji; 3. liderów-organizatorów życia naukowego. Te typy mogą się łączyć w jednej osobie. W perspektywie historycznej autorytety mogą stawać się klasykami, gdy ich oddziaływanie przekracza granice epok, sięgając po współczesne czasy. Czasami ich żywotność bywa dość krótkotrwała, kreowana na fali koniunktury. Autorytety mogą też różnić się stopniem natężenia uznania (dogmatyzacja *vs* ich uznanie, nie będące nakazem *opinio communis* społeczności) i zasięgiem (uniwersalny *vs* wąskospecjalistyczny).

**5. Słownikowy biogram w SBSS**

Przed realizatorami idei SBSS stoi wiele różnego rodzaju problemów o naturze merytorycznej i techniczno-organizacyjnej. Większość z nich nie ma łatwego i prostego rozwiązania. Wobec nieokreśloności granic stylistyki podstawowa i wyjściowa wydaje się kwestia wyłonienia postaci, których biogramy znajdą się w słowniku. Można zgodzić się, że powinny to być **stylistyczne autorytety**, czyli przede wszystkim badacze miarodajni w sprawach naukowych (zob. **4.**). Mogą oni różnić się stopniem miarodajności, tj. siłą wpływu ma myślenie i działanie naukowe badaczy uznających autorytet, jej zasięgiem (geograficznym i dyscyplinowym) i trwałością czasową (mierzoną np. liczbą pokoleń) oraz zakresem treściowym (sprawami, w których badacz jest miarodajny).

Bardziej kłopotliwe może okazać się pytanie: kto jest stylistykiem? Wyżej (zob. **3.**) opowiedziałem się za szerokim, transdyscyplinarnym rozumieniem nauki o stylu, stylu ujmowanym jako humanistyczna struktura tekstu. Za stylistyka uważam więc badacza, który przyjmuje perspektywę tekstowo-stylową, tj. interesują go m.in. środki teksto- i stylotwórcze (językowe i niejęzykowe), kategorie tekstowo-stylowe strukturyzujące tekst, typologia tekstów (np. gatunki) i stylów (np. styl funkcjonalny). Wszystkie te zjawiska rzeczywistości językowej są zanurzone w różnorodnych kontekstach obiektywnych i subiektywnych. Do społeczności stylistycznej należą zatem badacze z bardzo różnych dyscyplin.

Różne mogą być ujęcia innych kwestii merytorycznych, np. relacji historyzm – prezentyzm czy kontekst antropologiczny – kontekst naukowy życia postaci. Słownik biograficzny może przyczynić się do „odkłamania” postaci, odsłaniając całą pełnię i złożoność jej dorobku intelektualnego (sprowadzanego wcześniej często do hasłowych sloganów i upraszczających stereotypów) oraz wskazując na miejsca, które mogą stanowić źródło inspiracji. Uczono nas, że życie pozanaukowe nie powinno ingerować w sferę pracy badawczej. Jednak historycy często odkrywają związki między życiem a działalnością naukową. Sposób podjęcia tych kwestii jest w znacznej mierze zdeterminowany właściwościami gatunkowymi biogramu.

Biogram jest mocno skrócony i zredukowany w stosunku do (auto)biografii uczonych gatunku, który cieszy się dziś dużą popularnością (por. Domosławski 2021, Walicki 2020). Doceniając czynnik podmiotowy, trzeba też brać pod uwagę, kto jest autorem biogramu. Z autorstwem łączy się określony stosunek do prezentowanej postaci (zob. Głowiński 2021). Być może wpłynęło to na przyjęcie w wielu słownikach biograficznych zasady, iż przedstawia się w nich postaci, które zmarły przed sporządzeniem biogramów. Dla historyka niebezpieczne jest zajmowanie się ludźmi żyjącymi: perspektywa historyczna wymaga dystansu.

**Bibliografia**

E. Domańska (red.), 2010, *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, Poznań.

A. Domosławski, 2021, *Wygnaniec. 21 scen z życia Zygmunta Baumana*, Warszawa 2021.

S. Gajda ,1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym,* Warszawa–Wrocław.

S. Gajda, 1983, *Styl jako humanistyczna struktura tekstu.* W: *Z polskich studiów slawistycznych,* seria VI, t. 2, s. 235-243.

S. Gajda, 2018, *Na tropach stylu*, „Poradnik Językowy”, nr 4, s. 7-20.

S. Gajda, w druku, *Oblicza stylu i stylistyki*, „Jakovedný časopis” (Bratislava).

M. Głowiński, 2021, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów,* Warszawa.

J. Goćkowski, 1984, *Autorytety świata uczonych*, Warszawa.

J. Hoffmannová, 1997, *Stylistyka a ... Současna situace stylistiky*, Praha.

R. Koselleck, 2012, *Warstwy czasu*, Warszawa*.*

D. Laertios, 1968, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa.

F. Nietzsche F., 1996 [1874], *Pożyteczność i szkodliwość historii dla życia.* W*:* tenże, *Niewczesne rozważania*, Kraków.

J. Szacki., 2005, *Historia myśli socjologicznej,* Warszawa.

W. Thompson, F. Znaniecki, 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* Warszawa.

D. Ulicka, 2007, *Literaturoznawcze dyskursy możliwe, Studia z dziejów nowoczesnej teorii literatury w Europie Środkowo-Wschodniej*, Kraków.

A. Walicki, 2020, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, Warszawa.

M. Wieviorka, 2011, *Krytyka podmiotu*. W: tenże, *Dziewięć wykładów z socjologii*, Kraków, s. 11–29.

F. Znaniecki, 1984, *Społeczne role uczonych*, Warszawa.

**Refleksja stylistyczna w perspektywie historyczno-biograficznej**

Summary

Idea stworzenia słownika biograficznego stylistyki slawistycznej wymaga rozważenia wielu kwestii merytorycznych oraz bardziej techniczno-organizacyjnych. Autor zastanawia się nad ujęciami dziejów dyscypliny, przeciwstawiając zasobowi opracowań monograficznych całościową syntezę. Kluczowe znaczenie ma znalezienie wielkich pojęć integrujących. Wychodząc od rozumienia stylu jako humanistycznej struktury tekstu, do takich pojęć można zaliczyć pojęcia: tekst, struktura i podmiot. Pozwala to zintegrować dokonania poznawcze całej tekstowo-stylowej orientacji badawczej rozproszone w wielu dyscyplinach nauk humanistycznych. W projektowanym słowniku powinny się więc znaleźć biogramy autorytetów naukowych związanych z tą orientacją.

**Keywords**: dzieje, historia, nauka, dyscyplina naukowa, stylistyka, tekst, styl, podmiot, autorytet, biografia, słownik, biogram.